WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“, z dwutygodnikiem społecznym p. t.: „Głos górników i hutników“, oraz pisemkiem literackiem p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 74 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod nr. 133, na stronie 408.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza, otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenia z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wykazuje się.

Nr. 136. **Bochum, wtorek, 12 listopada 1901.** Rok 11.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17 na dole — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Nowy zamach na polską mowę.

W przeszłą niedzielę miała się odbyć w Baukau w Westfalii zebranie w celu założenia polskiego towarzystwa śpiewu. Gdy pierwszy mówca zabrał głos, oświadczył dozorujący zebranie komisarz policyjny z polecenia policyi w Baukau, że **rozprawy mają się toczyć w języku niemieckim, w przeciwnym razie zostanie zebranie natychmiast rozwiązane.** Z tego powodu zebranie się nie odbyło i obecni Polacy rozeszli się spokojnie do domu.

Najwyższy sąd administracyjny orzekł wyrokiem z dnia 5 października 1897 roku, że **według artykułu 27 pruskiej konstytucyi jest każdemu obywatelowi wolno, otwarcie wygłaszać swe zdanie, bez względu na to, w jakiej mowie to uczynić pragnie.**

Z tego wynika, że Polakom wolno na zebraniach mówić po polsku, a zatem zakaz policyi w Baukau mówienia po polsku jest **krzyczącem bezprawiem, jest deptaniem nogami praw konstytucyjnych.** Policya w Baukau wie bardzo dobrze, że przekroczyła prawo, przekroczyła je zatem **umyślnie.** Jeżeli więc ludzie za małe nieraz przekroczenie prawa bywają karani, choć może tylko z nieznajomości prawa nie przestrzegali, to **urzędnik** z Baukau, **który z zupełną świadomością, że prawo przekroczy, wydając nakaz rozwiązania zebrania w razie polskich rozpraw, powinien co, najmniej na ćwierć roku do więzienia zostać wsadzony,** aby sobie spamiętał, że **policya jest na to, aby praw strzegła a nie na to, aby je obywatelom ukrała.** Tak, według sprawiedliwości być powinno, a wtedy **policya nie szłaby tak pohopnie na usługi hakatyzmu.**

Masońsko-polakożercza „Rhein.-Westf. Ztg.“ wychwala naturalnie pod niebicsa postępek policyi w Baukau i dodaje, że jeżeli Polacy udadzą się z zażaleniem na drogę administracyjną, to teraz zapewne najwyższy sąd administracyjny zdanie swe zmieni i rozstrzygnie, że w Niemczech na zebraniach publicznych tylko po niemiecku mówić wolno. Miejmy nadzieję, że polakożercze życzenia „Rhein.-Westf. Ztg.“ się nie spełnią według przysłowia, które powiada, iż **„psie głosy nie idą w niebiosy.“**

August Brust przeciw Polakom.

W sprawie wystąpienia przewodniczącego chrześciańskiego towarzystwa zawodowego górników pt.: „Gewerkverein“ otrzymaliśmy jeszcze drugą korespondencyę, którą poniżej zamieszczamy.

Tutejsi Niemcy mieli w sobotę 2 bm. kilka chwil wesołych, bo na odbytem w tym duiu zebraniu „Gewerkvereinu“, przewodniczący tegoż, p. Brust z Altenessen palnął po swojemu krótką mówkę przeciw Polakom, odnośnie przeciw „Wiarusowi Polskiemu“ i narodowym dążnościom Polaków. Mówił z taką miną, jakoby był powołany do dyktowania nam, co czynić mamy. Nie warto na jego kulawe dowcipy odpowiadać; czasu na to dosyć, bo je jeszcze częściej od niego usłyszymy. Tymczasem na niektóre warto odpowiedzieć.

Jego zdaniem nie powinni Polacy tak bardzo objawiać swej odrębności narodowej, bo nie są Polakami, tylko po polsku mówiącymi Niemcami; Polska nigdy nie powstanie, bo Niemcy, Rosya i Austrya do tego nie dopuszczą. Ho, ho, jaki to z niego prorok! Mości panie Bruście! Wiemy, iż ci Polska spać nie daje, ale nie męcz się nadaremnie. Dążności polskich ty nie wstrzymasz. Chociażbyś się silił na szatańskie pomysły, to jednak nie masz siły po temu. Zyli wrogowie Polaków mocniejsi od ciebie, dziś ich nie masz, a Polaków coraz więcej. Jako człowiek na tak poważnem stanowisku powinieneś przynajmniej tyle wiedzieć, iż skoro mówimy po polsku, to jesteśmy przecie Polakami, bo przynależność do obcego państwa nie zmienia jeszcze narodowości, bo jej znamieniem jest język ojczysty. Zresztą uderza bardzo, iż masz tyle czasu na uprawianie agitacyi antypolskiej, no, ale jest to deską ratunkową mnóstwa społecznych partaczy. A teraz śmietanka mądrości pana Brusta. Posyła on tych Polaków, którzy nie są po jego woli za granicę. Tutaj macie, Polacy, niemiecką zapłatę za wasze grosze płacone do kasy „Gewerkvereinu“. Tak, tak, o tem dobrze wiemy, czego od nas panowie Niemcy w rodzaju p. Brusta żądają: płacić, pozwolić sobą popychać, a potem się wynieść za granicę, dla ich wygody. Zaiste, niezły apetyt ma ten pan Brust, którego jednak nie zdoła zaspokoić. Nie tędy droga mospanie! Wiedzże o tem, iż jeżeli gdziekolwiek, to właśnie tutaj, w granicach Niemiec, mamy najświętszy obowiązek, z wszystkich sił nad utrzymaniem naszej polskiej mowy i narodowości pracować, abyśmy przez zaniedbanie tego obowiązku nie stali się czasem doprawdy narodem znikczemniałym. Im bardziej Prusak nas dusi, tem energiczniej bronić się musimy. A trudna to praca, bo Prusy pełne polakożerców, a każdy głodny jak smok, chociaż rząd hojnie pieniądze sypie, pomiędzy któremi z naszego grosza sporo. Mimo to nam się ani śniść z tej woli za granicę, bo nam to niepotrzebne, bośmy obywatelami tutejszymi, ponoszącemi porówno z Niemcami ciężary państwowe. A więc, panie Brust, nie dożyjesz ty tego, ani nawet twoje wnuki, żebyśmy na życzenie takich jak ty polakożerców za granicę zmykali.

K.

Burzy i Polacy.

Hakatystycznym pismom, które oburzyły się na to, że „Köln. V.“ wspomniała Polaków w zestawieniu z burami, odpowiada katolicki organ nadreński. Gazety hakatystyczne naturalnie nie dopuszczają porównania i stwierdzają, że burzy zaprowadzili w południowej Afryce kulturę, a chociaż doszli do wielkich bogactw, nie porzucili jednak prostoty obyczajów. Polacy zaś zmarnowali swój kraj, ich zdaniem, jak Turcy Palestynę, o ile należeli do stanu szlacheckiego, prowadzili życie luźne, nie stworzyli właściwego ludu, tylko stali pod rządami szlachty i duchowieństwa. Na to odpowiada „Köln. V.“:

„Jako naród oświecony stoją Polacy w każdym razie wyżej od burów. Wielcy książęta zdobili tron polski, dzielni wodzowie staczali wielkie bitwy. Sobieski pomógł, czemu wprawdzie chcianoby dziś już zaprzeczyć, w oswobodzeniu Wiednia w 1683 roku i utrzymaniu chrześciańskiej kultury zachodniej przeciw islamowi; **polskie dziejopisarstwo posiadało już obfitą literaturę, gdy w Niemczech zaledwo o tem mogła być mowa**; przed Schillerem i Goethem mieli Polacy już swego Kochanowskiego, który ich wciela obydwóch. Pod względem ekonomicznym, to prawda, zgrzeszono ciężko; chłopi nie mogli się podnieść pod rządami szlachty, których wielkich i zgubnych błędów nie można zataić“.

Dalej pyta się „K. V.“, kto posiadał wcześniej ustrój konstytucyjny, Niemcy, czy Polska? i stwierdza, że jakkolwiek szlachcie polskiej nie można cszczędzić zarzutu lekkomyślności, to jednakże g o t o w ą b y ł a p r z e l a ć k r e w i o d d a ć k a ż d e j c h w i l i ż y c i e z a o j c z y z n ę i pod tym względem błyszczała przykładem rycerskości, jaką trudno znaleźć u szlachty innych narodów. Nie można porównywać narodu i szczepu chłopskiego. Co do porównania traktowania, jakiego doznają Polacy i burzy, to pisma hakatystyczne nie dopuszczają go dla tego, że Polacy nie są samodzielnym narodem, burzy zaś posiadają własny ustrój państwowy. A jeśliby Anglicy podbili istotnie burów, a ci ostatni opierali się wynarodowieniu, jak to czynią Polacy, pyta się „K. V.“, cóżby wtenczas powiedzieli szowiniści niemieccy? Czy odzywanoby się z dumą o dzielnym szczepie pokrewnym, czy pochwalonoby nawet gwałtowne powstanie przeciw Anglii i upatrywanoby w niem rękę karzącą? „Ale Polakowi, czytamy dalej, nie wolno już nawet używać języka ojczystego. To prawda, że ci, którzy im tego wzbraniają, nie są przecież Anglikami, lecz Niemcami, podlegającymi prawom sprawiedliwości i ludzkości“.

Hakatyści uważają już za „zręczniejsze“ porównanie między dzisiejszem traktowaniem burów a procedurą państw zaborczych w końcu ośmnastego stulecia. „K. V.“ wyraża wdzięczność już za przyznanie ze strony szowinistów że wówczas zadano Polakom gwałt, jakkolwiek starają się zatrzeć natychmiast wrażenie tego przyznania, utrzymując, że rozbiór Polski był koniecznością, gdyż inaczej panujący w niej bezrząd byłby przyniósł szkodę ościennym państwom. Toż i Joe Chamberlain, stwierdza wobec tego „K. V.“, a razem z nim wielu Anglików przedstawiają także wojnę południowo afrykańską, jako akt konieczności. Jeżeli tego nie czyni reszta Europy, to nie jest to

niczem innem, jak naśladowanie zachowania się innych państw europejskich wobec rozbioru Polski. Toż nawet Marya Teresa, która należała do mocarstw dzielących Polskę, nie uznawała rozbioru za akt konieczności, tyko uważała go za „naruszenie wszystkiego, co dotąd było świętem“.

To prawda, przyznaje to „K. V.“, że państwo polskie znajdowało się przez 150 lat w stanie organicznego wstrząśnienia, ale jaki był koniec tego przesilenia? **Konstytucya 3 maja 1791 r.**, o której pisał znający dzieje historyk Raumer: „Między wszystkiemi w ostatnich czasach ułożonemi konstytucyami jest polska z 3 maja 1791 najstarszą. Można by zatem daleko prędzej wybaczyć niedomagania, aniżeli tam, gdzie poprzedzały bogatsze doświadczenia, gdzie panowały pomyślniejsze okoliczności, albo gdzie oświeceńsze ludy rozpoczynały dzieło. Jakaż pochwała przeto, że Polacy wybili się z najniekorzystniejszego i najokropniejszego położenia i nadali sobie konstytucyę, w której więcej prawie, niż w którejkolwiek innej istotnie wyrównywa się ogólne żądania rozsądku i prawdziwej teoryi z dziejowemi danemi i możliwościami... Jeśliby bowiem może ktoś chciał niektóre rozporządzenia co do religii i stosunku obydwóch Izb uważać za niedostateczne, to niechaj zważy, że Wielka Brytania dopiero w 40 lat później doszła do tego miejsca i że Francya jeszcze teraz jest w wątpliwości co do tego punktu. Wszystkie inne przepisy są niezaprzeczonemi, namacalnemi postępami z niedomagań ku lepszemu. A zatem: większa tolerancya religijna, oswobodzenie miast, określenie wszystkich ciężarów chłopskich, nowe utworzenie sejmu, zniesienie konfederacyi i liberum veto, ustanowienie dziedzicznego królestwa i t. d. **A tę konstytucyę nadali sobie Polacy bez grabieży, mordu i krwi rozlewu, lub naruszenia własności.** Zespolili najdelikatniejszy szacunek we wszystkich możliwych, osobistych i rzeczonych prawach z wykorzenieniem wszelkiego głównego złego, z mądrością, umiarkowaniem i stałością. **Takie w swoim rodzaju podziwu godne dzieło zasługiwało na jak najdłuższą trwałość, na najwyższe, z zewnątrz popierane szczęście, dla czego też podwójnie odpowiedzialnemi są brudne ręce, które kalają czyn czysty, oszczercy, którzy ich oskarżają, i zuchwalcy, którzy je zburzyli“.**

„Ten obraz — kończy „K. Vztg.“ — który możnaby jeszcze uzupełnić wskazaniem na to, że w **Polsce cudzoziemcy nie mieli żadnego powodu do skargi**, przedstawi się każdemu, kto rzeczywiście bada historyę. Można krytykować sąd Raumera, ale prawdą jest i pozostanie to, że **Polskę rozebrano w chwili, gdy znajdowała się na drodze do uzdrowienia.** Nie pozostawiono jej jeszcze czasu do zupełnego wyleczenia się, gdyż później nie byłoby może zdołało się jej podzielić, tak samo, jak Anglia w 1899 rozpoczęła w południowej Afryce swoje dzieło zniszczenia, ponieważ później byłoby jeszcze daleko mozolniejszem“.

Proces studentów polsk. w Poznaniu.

Na ławie oskarżonych zasiadło tym razem 8 oskarżonych. Sześciu pochodzących z pod zaboru rosyjskiego, nie stawiło się na termin. Obecnymi są oskarżeni 1) referendaryusz Franciszek Karaś z Leszna, urodzony roku 1875, 2) prawnik Jan Kowalczyk z Wrocławia urodz. r. 1879, 3) lekarz Konstanty Rydlewski z Gryfii urodz. r. 1875, 4) aptekarz Leon Sumiński z Poznania urodz. r. 1874, 5) student medycyny Ignacy Trepiński z Berlina urodz. r. 1874, 6) student medycyny Feliks Biały z Lipska urodz. r. 1875, 7) student medycyny Bronisław Szelczewski z Lipska urodz. roku 1878, 8) student medycyny Bolewski, który sam stawił się sądowi.

Nie stawili się: Milewicz, Steinmetz, Dziewulski, Janicki, Raszkowski i Natanson.

Prokurator wniósł: Przeciw Karasiowi o 3 miesiące więzienia, przeciw Kowalczykowi o 2 miesiące więzienia, przeciw Rydlewskiemu o 6 tygodni więzienia, przeciw Sumińskiemu o 2 miesiące więzienia, przeciw Trepińskiemu o 2 miesiące więzienia, przeciw Białemu o 2 miesiące więzienia, przeciw Szulczewskiemu o 2 miesiące więzienia, przeciw Bolewskiemu o 4 miesiące więzienia.

Oprócz tego wnosi, aby natychmiast uwięziono tych, którzy się nie stawili.

Wyrok sądowy zapadł w sobotę o godz. 7,20 wieczorem następujący:

Karaś 3 miesiące. Kowalczyk 6 tygodni. Rydlewski 6 tygodni. Sumiński 3 tygodnie. Trebiński 2 miesiące. Biały 6 tygodni. Szulczewski 1 miesiąc. Bolewski 4 miesiące. Bolewskiemu wliczono jeden miesiąc więzienia.

Obrońca p. Chrzanowski stawia wniosek o wypuszczenie na wolność oskarżonego Bolewskiego, temu atoli sprzeciwia się prokurator. Jednakowoż po złożeniu kaucyi ze strony ojca w wysokości 3000 marek prokurator godzi się na wypuszczenie tymczasowe Bolewskiego.

Przeciw oskarżonym zagranicznym wydano list gończy.

W uzasadnieniu wyroku powiedziano, że postępowanie sądowe wykazało, iż ostatecznym celem związków było odbudowanie Polski. Chodziło więc o przygotowanie do zdrady stanu; sprawa powinna więc była być przekazana sądowi rzeszy, ale sąd nabrał przekonania, że oskarżeni nie byli winy świadomi i dla tego sąd podniósł oskarżenie na mocy paragrafu 128.

Kilka szczegółów z przebiegu procesu podamy w następnym numerze.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Pelplin. Ks. wikary Leon Kiedrowski z Tucholi przeniesiony jako administrator probostwa do Krojanki a ks. administrator Mieczysław Kamiński z Czerska jako pierwszy wikary do Tucholi, ks. wikary Jan Pliński z Gdańska do Grzybna a ks. wikary Tomasz Gosk z Grzybna do Pogódek.

Krajanka. Niemieccy katolicy wystosowali do najprzew. ks. Biskupa petycyę o zmianę porządku nabożeństwa w tutejszym kościele. Zwykle odbywało się oprócz nabożeństwa niemieckiego, nabożeństwo bractw i różaniec w języku polskim. Niemcy proszą więc Biskupa, aby tylko co trzecią niedzielę odbywało się nabożeństwo polskie, a żeby różaniec też odprawiano dwa razy po niemiecku, a trzeci raz po polsku. Ale zapewne stałoby się w Krajance, co niedawno w nowym kościele pod Poznaniem, że gdy ksiądz rozpoczął różaniec po niemiecku, nikt z obecnych drugiej części „Ojcze nasz“ ani „Zdrowaś“ nie odpowiedział.

Toruń. „Gazeta Toruńska“ pisze: „Na piątek godz. 9 z rana wezwano przed sędziego śledczego aż ośmnaście osób z naszej drukarni na świadków w nieoznaczonej w pozwie sprawie, a mianowicie powołano: 6 zecerów, 6 uczni, 1 maszynistę, 3 dziewczęta (nakładaczki), 1 chłopca do posełek, 1 robotnika.

Nadto otrzymał wezwanie — również jako świadek — odpowiedzialny redaktor naszego pisma p. Bronisław Domański. — Chodzi widocznie o jakiś wielki proces. Jak się okazało zwraca się śledztwo, w którem słuchano 19 osób z redakcyi i drukarni, przeciw redaktorowi naszego pisma p. Janowi Brejskiemu. Zdaje się, że chcianoby, obok redaktorów odpowiedzialnych, także jego ścigać za różne artykuły, do czego zresztą brak podstaw prawnych“.

Kwidzyn. W poniedziałek wieczorem w Kierwałdzie wybuchł ogień na podwórzu parcelisty Gardzielewskiego i zamienił w perzynę stodołę. Pastwą płomieni stał się cały zbiór, sieczkarnia, młócarnia i sanie. Stodoła była tylko nizko, a żniwo i machiny nie były wcale zabezpieczone.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

W Poznańskiem — pisze „Germania“ — obfitującem w dzieci, większa część „pałaców szkolnych“ grozi zapadnięciem na głowy dzieci i nauczycieli. Alc są tam także szkoły, w których po 200 dzieci uczy jeden nauczyciel. W poblizkich Poznania Owińskach uczy w katolickiej szkole jeden jedyny nauczyciel przeszło 170 uczni. Teraz zaczęto budować nową, dwuklasową szkołę. W Niechanowie od wiedza przeszło 300 dzieci szkołę, przy której pracuje tylko dwóch nauczycieli. Na południu dzielnicy są stosunki we wielu miejscach jeszcze gorsze.

W Młynach pod Strzelnem wydarzyło się p. Kowalskiemu nieszczęście. P. ... na wagę zbliżył się z palącą zapałką do proszku aluminium — kaliumjodit (po niemiecku: Blitzpulver), który w jednej chwili eksplodował, a p. K. okropnie się poparzył. Nieszczęśliwego, który tylko swej przytomności chwilowo życie zawdzięcza, umieszczono w tutejszym lazarecie.

Ze statystyki ludności. Według ostatecznego winiku spisu ludności, dokonanego 1 grudnia roku 1900, liczyło Księstwo Poznańskie 1887275 mieszkańców, i to 901853 osoby męzkie, 985422 osoby żeńskie. Katolików było 1280172, protestantów 569564, innych chrześcian 2135, żydów 35327; osób zaś, których wyznanie jest nieznane 77. Żołnierzy było 26412. Poznański obwód rejencyjny liczył 1198252 mieszkańców, bydgoski obwód rejencyjny 689023.

* Ze Sląska czyli Starej Polski.

Bytom. W 3 bytomskim obwodzie inspekcyi szkólnej (wiejskiej) chodzi 14,454 katolickich, 363 ewangielickich i 29 żydowskich dzieci do szkoły. Na Wielkanoc 1901 wstąpiło 2327 małych dzieci do szkoły, a nauczyciele twierdzą, że piąta część tychże mogła się uczyć nauki religii w niemieckim języku.

Opłakany jest los naszych dziatek, skoro nie uczą ich religii w języku ojczystym. Matki nie powinny niemczyć swych dzieci już na łonie, lecz uczyć ich przedewszystkiem języka polskiego.

Od Głogówka. Ks. prob. Hahnel z Pisarzowic dostanie się do Gorzowa za proboszcza. W Pisarzowicach bardzo niemczyzna się wdziera do kościoła.

Lipiny. Wprowadzenie nowego ks. prob. Muszalika na tutejsze probostwo odbędzie się 19-go bm. Obecny administrator probostwa, ks. Bennek, przejdzie jako pierwszy kapelan do Zabrza.

* Z innych dzielnic Polski.

Zakopane. Zarząd gminy Zakopane w Tatrach postanowił otworzyć tamże gimnazyum. Już w dniu 1 listopada ma nastąpić otwarcie 1 klasy. Zarząd gminy wyraża nadzieję, że rząd nada zakładowi prawa publicznej instytucyi wychowawczej. — Wiadomość tę podaje także „Pos. Tageblatt“ pod rubryką: „wiadomości polskie“ — i dołącza taką już wprost niemądrą uwagę: „Znaczy to: państwo austryackie ma wyłącznie ponosić koszta polonizacyjnych dążeń galicyjskiej szlachty“. — Kogo ma szlachta polonizować w Zakopanem i okolicy? — Przecież tam wszystko jest polskie! — Drobna uwaga redaktora „Pos. Tageblattu“ charakteryzuje go dosadnio. Ci panowie od pism hakatystycznych są już tak wszczuci na antypolskość, że wszędzie widzą wielkopolską agitacyę. I takim ludziom pozwalają pisać dla gazet i urabiać opinię publiczną. Jasnem jest, że kto zna stosunki z Zakopanego, przyznać musi, że założenie zakładu naukowego jest bardzo na czasie. — Ileż to takich zakładów jest w miejscach klimatycznych zagranicznych!

Ze świata.

Berlin. Niemiecka para cesarska w nadchodzącej zimie podobno wcale nie zamieszka w Berlinie, lecz wyłącznie przebywać będzie w nowym pałacu poczdamskim. Cesarzowa, której stan zdrowia wciąż jeszcze wiele pozostawia do życzenia, wyjechać ma z początkiem roku przyszłego do jakiego zdrojowiska na południe.

Monachium. Gdy książę Ludwik Ferdynand powracał wieczorem powozem do domu, uderzył powóz o drzewo, tak że książę wyleciał z powozu i złamał lewą łopatkę.

Wojacy chińscy, którzy wrócili do Berlina, nie mają pracy, gdyż, jak donoszą pisma tamtejsze, nikt ich zatrudnić nie chce. Powołują się na swoje medale pamiątkowe i zasługi położone w Chinach około niemczyzny, ale bez skutku, rzekomo ze względu na tak zwane „listy huńskie“, w których opisywano okrucieństwa popełniane w Chinach. W najbliższych dniach wszyscy wojacy chińscy zbiorą się na naradę i wystosują petycyę do cesarza z prośbą, aby nakazał władzom udzielić im wsparć i raz uwzględniać przy ustanawianiu urzędników.

Londyn. Parlament angielski miał się zebrać dnia 5 bm., lecz został odroczony z rozkazu samego króla Edwarda VII aż do 14-go grudnia. Według „Magd. Ztg.“ wywołało to w Londynie nie małe zdumienie, ponieważ parlament miał uchwalić nowe środki na dalszą wojnę afrykańską. Lecz z drugiej strony Rada koronna, która królowi odroczenie posiedzeń Izby zaleciła, miała racyonalne powody. W chwili, gdy wojna znów przybierać zaczyna niepokojące cechy i szczęście wojenne wodzów angielskich zdaje się ich opuszczać, niebezpiecznie byłoby zagajać rozprawy sejmowe, wśród których sprawa burska musiałaby stanąć na porządku obrad, a jak rzeczy chwilowo stanęły, łatwo mogłaby zgotować rządowi wielkie przykrości, jeżeli nie upadek. Ministrom przyświeca nadzieja, że aż do połowy grudnia Kitchener i French „energią“ swą złamią ostateczny opór burów, poczem szturm opozycyi na gabinet straci podstawę.

Pekin. Lihungczang umarł. Książę Czing mianowany jego następcą.

Wojna angielsko - transwalska. Sposób prowadzenia wojny w Afryce wzburza coraz więcej nawet samych Anglików. Sir M. Harcourt gani ostro rząd za sposób walki w Afryce. Oświadczył on, że wywożenie gburów i zabieranie ich majątku sprzeciwia się konstytucyi i jest bezcelowe i nie da się uzasadnić ani prawem wojennem ni cywilnem.

Z różnych stron.

Styrum. Fabryka „Styrumer Eisenindustrie“ znów dużo robotnikom pracę wypowiedziała.

Hessler. W kopalni „Wilhelmine Victoria“ świętowano onegdaj.

Gelsenkirchen. Tyfus powoli ustaje.

Langendreer. W kopalni „Amalia“ został zabity jeden z górników.

Arnsberg. Prowincya westfalska posiada podług liczenia ludności w dniu 1 grudnia 1900 r. 28 miast liczących przeszło 10,000 mieszkańców. Są to następujące miasta: Dortmund 142,418, Bochum 65,554, Monaster 63,776, Bielefeld 63,044, Hagen 50,609, Gelsenkirchen 36,937, Recklinghausen 34,012, Witten 33,514, Hamm 31,369, Herne 27,999, Iserlohn 27,268, Lüdenscheid 25,520, Hörde 25,152, Herford 25,120, Minden 24,327, Paderborn 23,502, Siegen 22,111, Bocholt 21,241, Wattenscheid 20,299, Schwelm 16,892, Soest 16,724, Haspe 16,040, Unna 14,918, Gevelsberg 13,508, Altena 12,769, Lippstadt 12,534, Schwerte 12,258, Rheine 10,373.

Szczecin. Za poniewieranie podwładnych sobie został kapitan baron Keyserlingk z pułku grenadyerów nr. 2 w Szczecinie na 6 tygodni aresztu pokojowego skazany. Proces toczył się z wykluczeniem publiczności.

Węgle prawdopodobnie stanieją. Jak bowiem dowiaduje się z Nowego Jorku „Frankfurter Ztg.“ zawarto układ z różnemi firmami amerykańskiemi, które dostarczą Niemcom znacznej ilości węgli, skutkiem czego krajowi właściciele kopalń cenę węgli zniewoleni będą obniżyć.

Bunt w więzieniu. Z Nowego Jorku telegrafują: W Laewenworth (w stanie Kanzas) zbuntowało się 30 przestępców, odsiadujących karę w tamtejszem więzieniu. Odebrali dozorcom broń, jednego zabili, dwóch ranili a następnie wszyscy uciekli, z wyjątkiem jednego zabitego i kilku rannych. Wysłano za nimi oddział konnicy.

Walka lwa z panterą. W tych dniach wielka menażerya, obozująca na bulwarze Richard-Lenior w Paryżu, była świadkiem śmiertelnego pojedynku wielkiego lwa afrykańskiego z 6-lenią panterą. Dozórca, zbudzony w nocy przeraźliwem rykiem zwierząt, wszedł ze światłem do menażeryi i ujrzał, że lew „basza“ odsunął ruchomą ścianę, dzielącą klatkę jego od klatki mieszczącej panterę, i prowadzi z nią bój zacięty. Przez długi czas wynik walki był wątpliwy wobec zręczności pantery, w końcu jednek siła lwa zwyciężyła. Potężnem uderzeniem pazurów, rozdarłszy przeciwniczce swej gardło, rzucił się na nią i porozrywał na ćwierci. Przed niedawnym czasem ten sam lew dostał się w taki sam sposób do klatki sąsiadującego z nim niedźwiedzia i zabił go także.

Przeciwko Niemcom. W amsterdamskim teatrze „Grand Theater“ przyszło do awantur podczas występu gościnnego trupy niemieckiej Emila Richarda. Zaraz po podniesieniu zasłony dały się słyszeć z galeryi krzyki, protestujące przeciwko językowi niemieckiemu. Wrzask wzmagał się z każdą sceną, w końcu posypały się na aktorów kartofle, jabłka i najrozmaitsze warzywa. Pomimo to aktorzy niemieccy wytrwali do końca przedstawienia. Prasa niemiecka oburza się bardzo, że zarząd teatru nie przedsięwziął środków policyjnych przeciwko tym wybrykom szowinistów amsterdamskich.

Największy hotel na świecie. Z powodu wystawy w Buffalo wybudowało osobne Towarzystwo w tem mieście hotel, który w tej chwili przynajmniej jest największy na całej kuli ziemskiej: facyata bowiem jego ma 200 metrów długości, grunt zaś zajęty ma 36,416 metrów kwadratowych powierzchni. Wbrew zwyczajowi amerykańskiemu a dla wygody podróżnych, cały hotel jest tylko o jednem piętrze; na piętrze mieszczą się pokoje gościnne, łazienki, fryzyer, na dole zaś restauracya, czytelnie, rozmownice, pokoje do palenia, telegraf, telefon, poczta itp. Najwięcej godną uwagi jest sala restauracyjna, w której wygodnie może równocześnie siedzieć 5000 osób. W suterenach znajdują się kuchnie i lokale dla służby i wszystkie te lokale, jakich potrzeba dla gospodarstwa hotelowego. Personał służbowy składa się prawie z 2000 osób, a korytarze mają prawie 5 i pół kilometra długości.

Nabożeństwo polskie.

W Langendreer spow. św. we wtorek 12 listopada po poł. i w środę rano. Kazanie we wtorek po poł. o godz. 5.

We Wanne spow. św. od piątku 15 listopada rano aż do poniedziałku (18-go) rano. Kazanie w niedzielę po poł. o godz. 4-tej.

W Röhlinghausen spow. św. w poniedziałek, 18 listopada po poł. i we wtorek rano. — Kazanie w poniedz. po poł. o 5-tej.

W Eiklu spow. św. we wtorek, 19 listopada po poł. i w środę (dzień modlitwy i pokuty). — Kazanie we wtorek po poł. o 5-tej.

Ks. M.

Kontrole jesienne.

Dla zatrudnionych w kopalni **„Alma“** w Ueckendorf, na dziedzińcu tejże kopalni.

13 listopada o godz. 1 po poł. dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1894 do 1900, i dla młodszych, dla wszystkich superrewidendów i dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 tym września 1889 r. wstąpili.

Dla gmin **Bulmke i Hüllen** w sali gościnnego Meschede, dawniej Bienen, w Bulmke.

14 listopada o godz. 9½ dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1894 i 1895.

14 listopada o godz. 11 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1896 i 1897.

15 listopada o godz. 9½ dla piech. prow., gwardyi i broni spec., z lat 1898, 1899 i 1900, i dla młodszych, dla wszystkich superrewidendów i dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1889 r. wstąpili.

Dla obwodu **Annen**, na rynku w Annen.

15 listopada o godz. 8½ dla piech. prow. z lat 1894 do 1896.

15 listopada o godz. 9½ dla piech. prow. z lat 1897 do 1901.

15 listopada o godz. 10½ dla broni spec., gwardyi i żołnierzy przewoźnych.

Dla miasta **Essen**, w sali gościnnego Krufta w Rüttenscheid.

14 listopada o godz. 9 dla gwardyi i wszelkiej innej broni z r. 1896 od A do K włącznie.

14 listopada o godz. 10½ dla gwardyi i wszelkiej innej broni z r. 1896 od L do Z.

15 listopada o godz. 9 dla gwardyi i wszelkiej innej broni spec. z r. 1895 od A do K.

15 listopada o godz. 10½ dla gwardyi i wszelkiej innej broni z r. 1895 od L. do Z.

16 listopada o godz. 9 dla gwardyi i wszelkiej innej broni z r. 1894 od A do K włącznie.

16 listopada o godz. 10½ dla gwardyi i wszelkiej innej broni z r 1894, od L do Z. oraz dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1889 r. wstąpili.

Dla zatrudnionych w hucie **Henrichshütte,** w tejże fabryce.

13 listopada o godz. 10½ dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1901 do 1894, dla superrewidendów, oraz dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1889 r. wstąpili

Dla wójtostwa **Blankenstein**, w sali gościnnego Wengeler w Blankenstein.

14 listopada o godz. 10¼ dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1901 do 1894, dla superrewidendów i dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1889 roku wstąpili.

Dla **Ehrenfeld, Steinkuhl, Brennschede, Hunscheidsfeld i Wiemelhausen,** w teatrze miejskim w Bochum, Rottstr. 29.

13 listopada o godz. 9 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1901 do 1897 włącznie.

13 listopada o g. 10½ dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1896 do 1894 włącznie, oraz dla wszystkich superrewidendów i dla tych, którzy pomiędzy 1-szym kwietnia a 30 września 1889 roku wstąpili.

Dla zatrudnionych w kopalni **„Friederika“** szyb I., jeżeli w wiejskim powiecie Bochum mieszkają, na dziedzińcu tejże kopalni w Wiemelhausen.

13 listopada o godz. 1¾ dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1901 do 1894, dla superrewidendów i dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1889 roku wstąpili.

Dla **Bergen, Grumme, Hofstede, Hordel, Marmelshagen i Riemke**, w teatrze miejskim (Stadttheater) w Bochum, Rottstr. 29.

14 listopada o godz. 9 dla piech. prow. z lat 1901, 1900, 1899, 1898 i 1897.

14 listopada o godz. 10½ przed poł. dla piech. prow. z lat 1896, 1895 i 1894, dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1889 roku wstąpili i dla superrewidendów.

15 listopada o godz. 9 przed poł. dla gwardyi i broni spec. z lat 1901, 1900, 1899, 1898 i 1897.

15 listopada o godz. 10 dla gwardyi i broni spec. z lat 1896, 1895 i 1894, dla superrewidendów i dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1889 r. wstąpili.

Dla zatrudnionych w kopalniach **„Prinz von Preussen“ i „Caroline“**, jeżeli mieszkają w wiejskim powiecie Bochum, na podwórzu kopalni „Prinz von Preusen“ w Altenbochum.

14 listopada o godz. 1 po południu dla piechoty prow., gwardyi i broni spec. z lat 1901, 1900, 1899, 1898, 1897, 1896, 1895 i 1894, dla superrewidendów i dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1889 r. wstąpili.

Dla zatrudnionych w kopalni **„Julius Filipp“**, jeżeli w wiejskim powiecie Bochum mieszkają, na dziedzińcu tejże kopalni w Wiemelhausen.

14 listopada o godz. 2½ po poł dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1901, 1900, 1899, 1898, 1897, 1896, 1895 i 1894, dla superrewidendów i dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1889 r wstąpili.

Dla zatrudnionych na kopalni **„Dannenbaum“**, szyb II, jeżeli w wiejskim powiecie Bochum mieszkają, na podwórzu tejże kopalni, szyb II, w Altenbochum.

15 listopada o godz. 2 po poł. dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1901, 1900, 1899, 1898, 1897, 1896, 1895 i 1894, dla superrewidendów i dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1890 r. wstąpili.

Nadesłano.

Zwraca się uwagę na ogłoszenie p. Stanisława Kunza, który poleca swój nowo założony skład win, cygar, papierosów, książek itd. Spodziewać się należy, iż Rodacy z Ueckendorfu chętnie będą go popierali, bo towar jego dobry a ceny tanie, a zatem: Swój do swego!

Towarzystwo św. Józefa w Osterfeld

obchodzi w niedzielę dnia 17 listopada **6 rocznicę** swego istnienia, na którą szan. Towarzystwa, które zaproszenia odebrały serdecznie zapraszamy. Od godziny 2 do 3 przyjmowanie obcych towarzystw. O godz. 4 pochód do kościoła na polskie nabożeństwo z chorągwiami. Po nabożeństwie pochód na salę p. Tredelkampa. O godzinie 5 rozpoczęcie zabawy pieśnią i mową pawitalną, potem śpiewy i deklamacye członków tow., a w końcu będzie przedstawienie amatorskie p. t.: „Ida z Togenburga". — Wstępne dla członków wszystkich tow. 25 fen., dla nieczłonków 50 fen., niewiasty mają wstęp wolny. Nasi członkowie, którzy zalegają ze składką miesięczną więcej jak 3 miesiące płacą wstępne jak nieczłonkowie. O liczny udział w zabawie uprasza się szan. Towarzystwa oraz wszystkich Rodaków i Rodaczki zamieszkałych w Osterfeld i okolicy

Zarząd.

Towarzystwo św. Barbary w Dellwig.

Dnia 17 listopada obchodzi towarzystwo na **4-tą rocznicę** swego istninnia na sali p. Grote-Egelbrecht, przy ul. Donnerstr., 5 minut od stacyi kolejowej Dellwig, przy torze kolei elektrycznej Borbeck-Oberhausen. Towarzystwa które zaproszenia otrzymały i te, które dla braku adresów zaproszeń nie odebrały mile zapraszamy z chorągwiami. — Program uroczystości: 1) Od godz. $^1/_2$2 do 3 przyjmowanie towarzystw. 2) O godz. wpół do 4 wymarsz do kościoła na polskie nabożeństwo. 3) Po nabożeństwie pochód na salę gdzie się odbędzie zabawa połączona z śpiewem, deklamacyami itd. Wieczorem odegrany zostanie teatr. Wstępne dla członków 30 fen., dla nieczłonków przed czasem 50 fen., a przy kasie 75 fen. Przypomina się członkom naszego tow., którzy 3 miesiące zalegają ze składkami miesięcznemi, aby je uregulowali, gdyż w przeciwnym razie będą płacić wstępne jak nieczłonkowie. O jak najliczniejszy udział członków oraz Rodaków z Borbeck i Dellwig upraszamy najuprzejmiej.

W imieniu tow.: Józef Kędziora, przewodn.

Baczność parafianie Lutogniewsby
pod Krotoszynem.

Ogłosiliśmy, iż miało to być ostatnie zebranie, ale ponieważ do kasy nic nie przybywa, więc musieliśmy sprawę przedłużyć. Jest prawda. że czasy są ciężkie, ale pomimo tego myślę, że na te parę groszy każdego stać może. Widzisz kochany bracie który masz jeszcze rodziców może, a jeżeli nie, to swoich przyjaciół, którzy cieszyć się będą, że ich syn lub przyjaciel garnie się pod skrzydła matki, Kościoła naszego. Bracia kochani nie ociągajcie się tylko składajcie wasze ofiary, a Bóg wam to wynagrodzi. — Proszę wszystkich parafian, ażeby w niedzielę 17 listopada o 2 godz. po południu w tym lokalu, gdzieśmy ostatni raz byli, raczyli się jak najliczniej stawić, ale nie powinno ani jednego braknąć.

J. Ratajczak.

Tow. błog. Bronisławy w Wiemelhausen

donosi swym szanownym członkom, iż walne miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 17 listopada po południu o godz. 4. Na zebraniu będzie płacenie składek miesięcznych, wpis nowych członków, obrachunek kasy z zabawy i obrady w sprawie gwiazdki. — Zarząd zechce się pół godziny prędzej zebrać. — Goście mile widziani. O liczny udział w zebraniu prosi

J. Hain, przewodniczący.

Baczność parafianie i parafianki z Wiel. Strzelcza pod Piaskami

Donosimy, iż chorągiew odesłaliśmy, nasz czcigodny ksiądz proboszcz nam odpisuje dziękując nam za tak wspaniały dar. Chorągiew będzie w dzień odpustu św. Marcina poświęcona na wielkiem nabożeństwie, a we wtorek 12 bm. będzie odprawiona Msza św. na intencyę ofiarodawców, i za tych, którzy jeszcze chcą swoje grosze ofiarować na ten dar dla naszego kościoła w Wielkim Strzelczu. Mamy jeszcze niedobór, więc prosimy naszych parafian i parafianki, żeby nie żałowali paru fenygów, jeno je ofiarowali, abyśmy mogli raz tę sprawę zakończyć i wszystkie składki razem pokwitować. Uprasza się komitet, żeby się zajął i resztę zebrał.

Ofiary proszę przesyłać pod adresem: Jakób Mikołajski w Bismarck, ul. Hermannstr. 11.

Szanownemu Prezesewi
p. Marcin. Kowalskiemu
w Kray
zasyłamy w dniu godnych Imienin najszczarsze życzenia.

Chóry anielskie dziś wesoło głoszą, naszemu prezesowi koronę niosą. Brzmi imię twoje w okolicy całej, za co odbierzesz piękny wieniec chwały. Zyczymy ci zdrowia, szczęścia i błogosławieńswa Bożego, a po śmierci zbawienia wiecznego. Obyś zasiadał w niebie i twoja żona koło ciebie, a twe dziatki jeszcze dalej i niech każde Boga chwali. Zyczymy ci też, aby te kanarki się dobrze chowały i na twe imieniny wdzięcznie śpiewały. W końcu wołamy: nasz prezes niech żyje, aż cały Kray zadrży! Tego życzy

Tow. św. Marcina w Kray.

Baczność parafianie kobierscy
pod Krotoszynem.

Kochani Bracia, jak wiadomo zaczęliśmy składki zbierać na chorągiew do naszego kościoła parafialnego i już zebrania urządziliśmy na których się wykazało, że jak inni parafianie tak i kobierscy pamiętają o swym kościele. Ale kochani parafianie, pomimo że nasza parafia jest tak wielka, składek bardzo mało się zebrało. Abyśmy się zawstydzić nie musieli, i nie chcąc zasmucić naszego ks. proboszcza, prosimy was kochani parafianie kobierscy, aby każdy ile możności parę groszy nadesłał, bo gdy więcej nie nadeślą, to musimy nasz zamiar porzucić. Ale kochani parafianie nie ociągajmy się, ale dalej wszyscy społem do dzieła, aby jak najprędzej dojść do celu jaki przedsięwzięliśmy. Prosimy składki nadsyłać na ręce niżej podpisanego komitetu:

Walenty Konieczny, Altenessen, Helenenstr. 58/23 B. lub Jamry, Lütgendortmund, Karlstr. 6.

Wiec polski w Sodingen-Börnig

odbędzie się dnia **17 listopada** w lokalu p. Teodora Nöthe w Börnig, nie daleko kopalni „Mont-Cenis" szyb I, przy głównym trakcie prowadzącym z Herne przez Sodingen do Kastrop. O liczny udział Rodaków z Sodingen-Börnig i okolicy uprasza się, bo będzie omawiana sprawa opieki duchownej, sprawy górnicze itd. **Początek o godz. 4 po poł.**

„Związek Polaków".

Wiec polski w Linden

odbędzie się w niedzielę **dnia 17 listopada** o godz. 4 po południu u p. B. Schillera w Linden-Ruhr, przy ul. Königstr. nr. 61, pomiędzy kościołem katolickim i ewangielickim, przystanek elektrycznej kolei przy aptece. O liczny udział Rodaków z Linden, Dahlhausen i całej okolicy uprasza się.

„Związek Polaków".

Baczność.

We **wszystkich** listach do redakcyi, ekspedycyi, księgarni i drukarni trzeba podać **zawsze** swój adres, chociażby kto sądził, że adres jego posiadamy, aby odpowiedź lub przesyłka zamówionych rzeczy dla tego powodu nie opóźniły się. Szukanie adresu w dawniejszych listach lub książkach zabiera wiele czasu i dla tego przesyłki natychmiast uskutecznić nie można

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego" w Bochum.

2 dodatki: Dodatek nadzwyczajny i „Zwierciadło" nr. 10.

WIARUS POLSKI.

Nr. 136. **Bochum, wtorek, 12 listopada 1901.** Rok 11.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Numer dodatkowy.

Grześ niepiśmienny.

(Ciąg dalszy).

Profesor nie widział innego sposobu, tylko kazał mu siąść osobno, na stołku pod oknem. Siedział tam odosobniony, jakby za karę, jak wielkolud jaki między małymi, narażony na śmiechy i drwinki malców. To go drażniło i gniewało.

Gorzej jeszcze było, gdy przyszło do nauki. Ponieważ nie umiał jeszcze nic, więc musiał zaczynać od kresek i abecadła, podczas gdy drobniejsze dzieci już wcale nie źle czytały i pisały. Nic więc dziwnego, że gdy taki drągal zaczął z trudnością składać litery i sylaby, cała szkoła zanosiła się od śmiechu, bo strasznie zabawnie wyglądał Grześ z pomarszczonem od natężenia czołem, spocony — przy elementarzu, jakby przy jakiej ciężkiej pracy, męczący się nad odróżnieniem i poznaniem liter.

Grześ nie mógł długo cierpliwie znosić tych drwinek, bo był chłopak ambitny i upokarzało go to, żeby jego, co już z parobkami był za pan brat, do karczmy z tatusiem chodził, tutaj malcy wyśmiewali. Jakiś czas zaciskał zęby i wstrzymywał się; ale, gdy mu już tego było za dużo, chwycił raz za czuprynę najbliższego chłopaka, co ciągle chichotał się podczas jego czytania, i tak go zaczął tarmosić, obracać za wszystkie strony i walić kułakiem po plecach, że zdawało się, iż duszę z niego wytrzęsie.

— Puść go, daj mu pokój, puszczaj mi go zaraz — woła na niego surowym głosem profesor.

Grześ nie słyszał upominania i mocując się zapamiętale, samego profesora, gdy ten zbliżył się, aby bitego chłopca wyrwać z rąk jego, mimowoli tak silnie pchnął łokciem, że ten potoczył się kilka kroków pod ścianę.

Zrobił się straszny rumot w szkole; dziatwa rzuciła się ku obronie — jak małe pieski doskakiwali malcy z różnych stron, skubiąc, szarpiąc, waląc pięściami Grzesia, który oganiał im się, machając rękami, kopiąc nogami. Pisk, wrzask, płacz dzieci, łoskot przewracanych ławek, tworzyły piekielną wrzawę, wśród której słychać było donośny głos profesora, który komenderował dziatwą, nakazując im złapać i uwiązać „łotra“ — sam nie zbliżał się z obawy, by mu się powtórnie co nie dostało, bo Grześ rękami walił, jak cepami, oganiając się napastnikom, a gdy mu ręce nie wystarczały, porwał stołek z pod okna i wywijając nim w koło, torował sobie drogę ku drzwiom. Następnie wyszedł na dwór ścigany wrzaskiem i pogróżkami malców i profesora.

Rozumie się po takiem znalezieniu się nie miał już po co pokazywać się więcej w szkole. Oprócz tego, ojca kosztowało niemało załagodzenie tej sprawy, bo i rodzice pobitych dzieci chcieli skargę zanieść do sądu. Trzeba było począstunkiem, darami zatkać ludziom usta. Wojciech synowi Ambrożego musiał odkupić potarganą sukmanę, komornicy Kundzie dać ćwiartkę żyta i jeszcze kaszy jaglanej kwart kilka i sperki na okłady dla jej syna, bo utrzymywała, że dziecku odbił coś w piersiach i okłady robić mu trzeba. Wójtowi także za umorzenie tej sprawy trzeba było posłać na święta garnek okowity i wianek wędzonej kiełbasy.

Grubo więc kosztowała Grzesiowa nauka a pożytku z niej nijakiego. Tyle tylko, że poznał kilka liter i nauczył się krzywe kreski stawiać na tabliczce.

Doradzono Wojciechowi, żeby syna dał uczyć w domu, że na posyłanie do szkoły już zapóźno. A był właśnie we wsi Marcinek Dudzik, syn komornicy, chłopak o trzy lata starszy od Grzesia, który nietylko czytać umiał, ale i pisał dobrze — a nawet gdy profesor czasem zaniemógł, albo potrzebował iść na jarmark albo na odpust, gdzie był zaproszony, to Marcinek zastępował go w szkole jako tako. On odczytywał listy od tych, co w wojsku służyli i odpisywał na nie, za co mu często grosz kapnął do kieszeni, a kto nie dał grosza, to dał ćwiartkę kartofli, płótna na koszule, buty podarował, resztę on i matka dorobili sobie chodząc na zarobek do żniwa, do dworskiego ogrodu plewić, na posyłki do miasta i tyle mieli z tego oboje, że nietylko wyżywić się mogli, ale i na porządny przyodziewek im starczyło.

Otóż tego Marcinka wezwano teraz do Grzesia, by go za odpowiedniem wynagrodzeniem wyuczył jeżeli nie więcej, to przynajmniej czytać i pisać.

Pożyteczne wiadomości.

Bardzo zajmująca sprawa toczyła się niedawno przed senatem karnym berlińskiego kamergerychtu.

W maju roku 1900 założył w Brodnicy w Prusach Zachodnich ks. prob. Döring stowarzyszenie sług, mające na celu utwierdzenie sług katolickich w wierze i dobrych obyczajach. Ks. Döring uważał to stowarzyszenie za niepubliczne i dla tego ani myślał o podaniu tamtejszej policyi ustaw i spisu członków stowarzyszenia. Gdy zaś policya tego zażądała, odpowiedział, iż do tego nie jest zobowiązany, ponieważ stowarzyszenie służy tylko celom religijnym, więc nadzor nad niem należy tylko władzy kościelnej. Policya jednakowoż skazała Döringa na mocy § 2 i 13 prawa z roku 1850 na 15 marek kary lub dwa dni aresztu.

Ks. Döring odwołał się do sądu ławniczego w Brodnicy, ten jednakowoż był tego samego zdania, co policya i potwierdził karę. Przeciwko temu wyrokowi założył ks. Döring apelacyę do brodnickiego sądu karnego. I to nic nie pomogło. Sąd karny apelacyę ks. Döringa odrzucił.

Ks. Döring jednakowoż założył rewizyę do senatu karnego kamergerychtu. Termin odbył się w poniedziałek. Ks. Döringa zastępował rzecznik pan. Zborowski z Berlina. Prokuratorya wniosła o oddanie sprawy do pierwszych instancyj, dr. Zborowski żądał uwolnienia ks. Döringa, ponieważ § 2 prawa z r. 1850 mówi tylko o stowarzyszeniach publicznych tj. mających na celu jakiebądź cele publiczne, przez ks. Döringa założone stowarzyszenie zaś ma tylko cele religijne. Nadzór nad podobnemi stowarzyszeniami należy się jedynie władzy kościelnej.

Senat przyznał słuszność wywodom p. dr. Zborowskiego, iż § 2 powyższego prawa nie odnosi się do stowarzyszenia, założonego przez ks. Döringa, uwolnił księdza Döringa od winy i kary. Koszta nałożono kasie państwowej.

Rozmaitości.

Ludzie przekonań. P. Calburg, wielki fabrykant czekolady w Birminghamie, nie przyjął od rządu angielskiego zamówienia na 60,000 funtów czekolady dla wojsk angielskich w Afryce południowej, aby nie przyczynić się do przedłużenia wojny. Inny fabrykant, Jerzy Koch z Erfurtu, odrzucił zamówienie czapek dla wojska angielskiego, aby nie brać udziału w porażce burów.

Nadsyłając korespondencye, ogłoszenia, zamówienia książek i t. d. trzeba każdy raz podać swój dokładny adres.

Książki historyczne i inne.

Królowie polscy w obrazach i pieśniach. Dzieło to zawiera 50 pięknych rycin, wykonanych podług rysunków Walerego Eliasza przedstawiających królów polskich. Nadto jest przy każdej rycinie piękny wiersz Seweryny Duchińskiej, opisujący czyny każdego króla. Cena za ozdobnie oprawny egzemplarz 15 marek, z przesyłką 15,50 mr.

Księga Sybillińska o przyszłości. Zbiór proroctw, przepowiedni, i jasnowidzeń o różnych narodach, a szczególnie o Kościele katolickim, o Polsce i Słowiańszczyźnie. Z dodatkiem: Wernyhora przepowiada przyszłość. Egzemplarz oprawny 3 mr., z przes. 3,30 mr.

Skarbczyk polski, Krótka popularna historya polska, ozdobiona pięknemi portretami królów i licznemi obrazkami. Spiewy historyczne napisała M. Ilnicka, wiadomości historyczne zebrał i ułożył Fr. Rawita. Cena za egz. oprawny 2 mr., z przes. 2,20 mr.

Malowniczy opis Polski, zawierający oprócz zajmującego opisu kraju naszego i mieszkańców jego, bardzo bogatą część ilustracyjną, a mianowicie: Widoki ojczystych gór, dolin i malowniczych miejscowości. Swiątynie Pańskie i wspaniałe gmachy. Zamki i rezydencye królewskie. Grobowce sławnych wodzów. Kopalnie soli i oleju skalnego. Obchody weselne i uroczystości ludowe. Szlachtę i wojsko polskie. Herby miast i województw. Mapki polskie. Ubiory ludu w Polsce, Litwie i Rusi. Wille i zakłady w zdrojowiskach leczniczych. Widoki stolic i główniejszych miast Polski. Cena 3,50 mr. z przes. 3,80 mr

Zarys dziejów Polski porozbiorowej z dodaniem najważniejszych wiadomości z historyi i literatury polskiej, z obrazkami i mapą Polski. Cena 1 markę, z przesyłką 1 m. 10 fen.

Wojsko polskie z 1831 r., wydanie drugie Cena 2 m. z przes. 2,10 m. Książka ta zawiera 8 dużych drzeworytów, które przedstawiają kilkadziesiąt postaci wojskowych różnej broni, prócz tego jest opis działań wojennych i krótka historya wojska polskiego.

Złota książeczka dla dzieci i starszych, zawierająca piękne przykłady o czwartem przykazaniu Bożem, zebrane z dziejów starożytnych, z historyi biblijnej i polskiej. Cena z oprawą 1,25 m., z przes. 1,35 mr.

Historya Polska w pięknych przykładach przedstawiona. Zbiór wzorów dzielności, pracy, nauki i poświęcenia dla kraju, jakiemi się nasi przodkowie odznaczyli. Dla pouczenia i rozrywki ludu polskiego i młodzieży. Cena z opr. 1,10 mr., z przes. 1,20 mr. Książka ta czyta się jak najpiękniejsza powieść a przytem podaje wiele nauki.

Wesoły Deklamator. Zbiór wierszy humorystycznych, fraszek, monologów, komedyjek, anegdotek i przysłów polskich. Ułożył Zagłoba. Cena z oprawą 1 mr. 30 fen., z przes. 1 mr. 50 fen.

Piast i Kościuszko. Ciekawe opowiadanie z dziejów ojczystych. Z rycinami. Cena 40 fen., z przes. 45 fenygów.

Z niewoli tatarskiej, Opowieść bardzo piękna z czasu napadu Tatarów na Polskę w XVII wieku. Cena z oprawą 2,40 mr., z przes. 2,60 mr.

Adama Mickiewicza życie i dzieła. Z 6 obrazkami. Cena 10 fen., z przesyłką 13 fen.

O kotlarczyku ze Lwowa wojaku za czasów Stefana Batorego. Cena 75 fen., z przes. 85 f.

Powieści i opowiadania. Treść: Z ziemi łez i pracy; O bogaczu Goduli; Kowal Paszek; Wilia za oceanem; Kłusownik; List do nieba. Cena 75 fen., z przes. 85 fen.

O obowiązku rodziców wychowania swych dzieci po chrześciańsku. Napisał ks. Marcin Makowski. Cena 50 fen., z przesyłką 55 fen.

Nowy deklamator. Cena 1.50 mr., z przes. 1,70 mr.

Dzielny ułan z wojska polskiego w Hiszpanii. Cena 1,00 mr., z przesyłką 1,10 mr

O trzech Kaszubach. Powieść z krzyżackich bojów, z obrazkami. Cena 1,20 mr., z przes. 1.40 mr.

Na Jasnej Górze. Powieść z XVII wieku Cena 1,20 mr., z przes. 1,30 mr.

Agata. Obrazek z życia ludu wiejskiego. Cena 50 fen., z przes. 55 fen.

W tygrysich szponach. Cena 50 fenygów, z przes. 55 fen.

Ofiara z krwi polskiej w obronie chrześciaństwa. Cena 40 fen., z przes. 45 fen.

Ofiara Żmudzina. Obrazek historyczny z czaów powstania 1831 roku. Cena 60 fen., z przes. 70 f

Józef, młody jeniec tatarski. Powieść z czasu napadów tatarskich w XVII wieku na Podole Cena 30 fen., z przes. 35 fen.

Zyd. Napisał Stan. Miłkowski. Cena 50 fen., z przes. 55 fen.

Michałko, Cena 50 fen., z przes. 55 fen.

Kroże. Napisał Stan. Miłkowski. Cena 60 fen. z przes. 70 fen.

Powieści i podania ludowe, Cena 80 fen., z przes. 90 fen.

Bez Pana, Powieść historyczna z XI. wieku. Cena 1,80 mr., z przes. 2,00 mr.

Opiekun młodzieży. Cena 50 fen., z przesyłką 60 fen.

Opowieść z krwawych dziejów. Cena 40 fen., z przesyłką 50 fen.

Walka stuletnia narodu polskiego o niepodległość. Z 58 obrazkami. Cena 1,50 mrk., z przesyłką 1,70 mrk.

Pustelnik z Czarnej Doliny. Powieść z czasów konfederackich. Cena 75 fen., z przes. 85 fen.

Ofiara nihilistow Powieść humorystyczna. Cena 50 fen., z przes. 55 fen.

Wernyhora, wieszcz ukraiński. Powieść z czasów buntów hajdamackich. Cena 1 mr., z przes. 1,10 mr.

Bojomir, czyli zaprowadzenie chrześciaństwa na Łużycach. Cena 60 fen., z przes. 70 fen.

Dziwne przygody chłopa Urbana Długonosa. Cena 25 fen., z przes. 30 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Książki różnej treści.

Proroctwo starego pustelnika. Cena 35 fen., z przes. 40 fen.

Rozważ to dobrze! Myśli zbawienne dla dobrych i złych. Cena 45 fen., z przesyłką 50 fen.

Grzesznik poprawiony. Opowiadanie prawdziwe. Cena 40 fen., z przesyłką 45 fen.

Przewodnik do spowiedzi generalnej, dla spowiedników i spowiadających się. Cena 35 fen., z przes. 40 fen., z oprawą 50 fen., z przesyłką 55 fen.

Nowy brewiarzyk tercyarski podług nowej konstytucyi Ojca św. Papieża Leona XIII. z dnia 30 maja 1893 dla Braci i Siostr III· Zakonu św. Ojca Franciszka pod Klauzurą niebędących czyli świeckich, z dodaniem różnych stosownych nabożeństw. Cena za egz. oprawny 1,50 m., z przes. 1,70 m.

Z niwy śląskiej, piękna książka zawierająca mnóstwo wierszy, stosownych do deklamacyi: Cena za egz. w ślicznej oprawie 1,50 m., z przes. 1,70 m.

Wierna Rózia, czyli zwycięztwo wiary katolickiej. Cena z oprawą 80 fen., z przes. 90 fen.

Starosta weselny. Zbiór przemówień, piosnek i wierszy do użytku starostów, drużbów i gości przy godach weselnych. Cena za egzemplarz oprawny 1,00 mr., z przesyłką 1,10 mr.

Prawo o zabezpieczeniu na przypadek kalectwa. Cena 40 fen., z przes. 45 fen.

Prawo zabezpieczające robotników na starość i słabość. Cena 40 fen., z przes. 45 fen.

Powieści i opowiadania.

Pięć powieści ciekawej treści. Cena 25 fen., z przes. 35 fenygów.

Żywy naszyjnik, powieść rzymska z czaów prześladowania chrześcian z III-go wieku. Cena 80 fenygów, z przesyłką 90 fen.

Fernando, powieść dla młodzieży i dorosłych. Cena 60 fen., z przesyłką 70 fen.

Książę Srebrny, powieść z czasów Iwana Groźnego. Cena 2 mr., z przes. 2,20 mr.

O tworzeniu się ziemi i rewolucyach w jej łonie, oraz krótki pogląd na pochodzenie i pokrewieństwo ludzi. Cena 1,00 mr., z przes. 1,10 mr.

Leniwy Wawrzynek. Cena 80 fen., z przes. 90 fen.

Na rozdrożu. Cena 80 fen., z przes. 90 fen.

Wierny Tymko i dzielna dziewczyna. Cena 40 fen. z przes. 45 fen.

Rozbitki. Przygody rodziny angielskiej. Cena 60 f., z przes. 65 fen.

Rysy z życia śp. ks. Karola Antoniewicza. Cena 30 fen., z przes. 35 fen.

Opowiadania dziadunia o sławnych mężach i dziejach dawnej Polski. Cena 1,00 mr., z przes. 1,10 mr.

Tomek Setnik. Cena 50 fen., z przes. 60 fen.

Polski Sowizdrzał. Cena 30 fen., z przes. 35 fen.

Wianek obrazków powieściowych. Cena 1,20 mr. z przes. 140 mr.

Sierota. Cena 50 fen., z przes. 55 fen.

Ojciec Mateusz. Cena 80 fen., z przes. 90 fen.

Życiorys mojego dziadka. Cena 60 fen., z przesyłką 70 fenygów.

Życie i zasługi Karola Marcinkowskiego. Cena 30 fen., z przes. 35 fen.

Z kujawskiej ziemi. Cena 80 fen., z przes. 90 fen.

Powiastki z życia ludu wiejskiego. Cena 50 fen., z przes. 60 fen.

Wiązanka wspomnień, obrazków i opisów z czasów i z życia Kościuszki. Cena 60 fen., z przes. 70 fen.

Przygody Rufina Piotrowskiego na Sybirze. Dla ludu i młodzieży, opowiedział ks. pleban z pod Sremu. Cena 60 fen., z przes. 70 fen.

Zwycięztwo serca. Cena 60 fen., z przes. 70 fen.

Powiastka o Wietrze. Cena 60 fen., z przes. 65 fen.

Wspomnienia wygnańca Litwina, (1806 — 1834). Cena 1,00 mr., z przes. 1,10 mr.

Arcydzieło organisty. Cena 50 fen., z przes. 55 fen.

Sieroty. Napisał ks. Wł. Chotkowski. Cena 1 mr. z przesyłką 1,10 mr.

Na łono Matki. Powieść na tle amerykańskiego życia. Napisał ks. A. Tłoczyński. Cena 80 fen., z przes. 90 fenygów.

Opowiadania o zbójcach, strachach, czarach i zaklętych skarbach i o podobnych niezwykłych sprawach. Cena 40 fen., z przes. 45 fen.

Dzieci nędzy. Obrazek z życia poznańskiego. Napisał ks. Wł. Chotkowski. Cena 1 mr., z przes. 1,10 mr.

Zbójcy. Zbiór ciekawych opowiadań. Cena 40 fen., z przes. 45 fen.

Adam Smigielski, starosta gnieźnieński. Cena 60 f., z przes. 65 fen.

Historya o Mateuszu Drągalu. Cena 25 fenygów, z przes. 30 fen.

Smieszek. Wybór anegdot, wesołych opowiadań i żartów. Cena 60 fen., z przes. 70 fen.

Pięć powieści dla ludu. Cena 25 f., z przes. 30 fen.

Znajdek, jego przygody wojackie i inne. Cena 40 fen., z przes. 45 fen.

Dawne czasy. Opowiadania i powieści na tle dziejów Polski. Część I. Cena 1 mr., z przes. 1,10 mr.

Dawne czasy. Część II. Cena 1 m., z przes. 1,10 mr.

Najdroższy skarb. Cena 60 f., z przes. 65 fen.

Józafat. Napisał ks. Szmid. Cena 75 fen., z przes. 80 fenygów.

Myto złotego cielca. Cena 1 mr., z przes. 1,10 mr.

Legendy. Opowiadania treści pouczającej. Cena 1 mr., z przes. 1,20 mr.

Baranek. Napisał ks. Szmid. Cena 40 fen., z przes. 45 fenygów.

Powieści na tle życia mieszczańskiego: Ukarana duma pani Maciejowej; Swarliwa niewiasta; dach kapiący; Nigdy zapóżno by się poprawić. Cena 1 mr., przes. 1,10 mr.

Maurycy August Beniowski, jego żywot, oraz przygody z czasu pobytu na Kamczatce. Cena 60 fenygów, z przes. 70 fen.

Skrzydlaty Wojak. Powieść historyczna z czasów Jana Sobieskiego. Cena 40 f., z przes. 45 f.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum,

Dla teatrów!

Aby handel szedł. Okrazek ludowy 1 akcie. 6 mężczyzn, 3 niewiasty. Cena 1 mr., z przesyłką 1,10 mr.

Bankructwo partacza. Komedya w 1 akcie. 4 mężczyzn, 1 niewiasta. Cena 1 mr.. z przes. 1.10 mr.

Stary piechur i syn jego huzar. Krotochwila w 3 aktach. 10 mężczyzn, 3 niewiasty. Cena 2 mr. z przesyłką 2,20 mr.

Okrężne. Komedya w 2 aktach. 7 mężczyzn, 5 niewiast. Cena 1,50 mr., z przes. 1,60 mr.

Berek odpieczętowany. Komedya w 1 akcie. 4 mężczyzn, 1 niewiasta. Cena 50 fen., z przes. 60 fen.

Chłopi arystokraci. Komedya w 1 akcie ze śpiewami. 6 męczyzn, 3 niewiasty. Cena 1,30 mr., z przesyłką 1,40 mr.

Cztery dramaciki. Treść: 1) Ostatnie napomnienie Światopłuka. 4 mężczyzn.. 2) Dzielne Morawianki. 4 mężczyzn, 3 niewiasty. 3) Bożena, czyli córka kmiecia na czeskim tronie. 3 mężczyzn, 4 niewiasty. 4) Sąd Spitygniewa. 5 mężczyzn, 1 niewiasta. Cena 75 fen., z przes. 80 fen.

Dwie komedyjki. 1) Oszczędne dzieci. 1 niewiasta, 2 dziewczęta. 2) Dla czego Jasiowi i Wosiowi urosły rogi na głowie. 1 mężczyzna, 2 chłopcy, 1 dziewczę. Cena 50 f. z przesyłką 60 fen.

Gwiazda Syberyi. Dramat w 3 aktach. 13 mężczyzn, 1 dziewczę. Cena 80 fen, z przes. 90 fen.

Sąsiedzi. Obrazek z życia ludu górnośląskiego w 3 aktach. 11 mężczyzn, 2 niewiasty. Cena 1 markę, z przesyłką 1,10 mr.

Szlachta czynszowa czyli kłótnia o wiatr. 4 mężczyzn, 2 niewiasty. Cena 80 fen., z przesyłką 90 fen. (Z nutami 1,30 mr.

Zosia druhna. Monodram w 1 akcie. 1 mężczyzna, 1 niewiasta. Cena 10 fen., z przes. 13 fen.

Kachna. Obrazek ludowy w trzech aktach. 6 mężczyzn, 3 niewiasty. Cena 30 fen., z przes. 35 fen.

Chleb ludzi bodzie. Komedyjka w 1 akcie. 5 mężczyzn, 2 niewiasty. Cena 80 fen. z przesyłką 85 fen.

Ciekawość pierwszy stopień do piekła. 3 mężczyzn, 2 niewiasty. Cena 80 fen. z przes. 90 fen.

Werbel domowy. Obrazek wiejski ze śpiewami w jednej odsłonie. 4 mężczyzn, 2 niewiasty. Cena 80 f., z przesyłką 85 fen.

Na przekór. 3 mężczyzn, 3 niewiasty. Cena 80 fen., z przesyłką 85 fen.

Dwóch głuchych. 5 mężczyzn, 1 niewiasta. Cena 80 f., z przes. 85 fen.

Zabobon czyli krakowiacy i górale. Zabawka dramatyczna ze śpiewami w trzech aktach. 13 mężczyzn, 3 niewiasty. Cena 80 fen., z przes. 85 fenygów.

Takich więcej. Komedya w 2 aktach. 6 mężczyzn 2 niewiasty. Cena 1,10 mr., z przes. 1,25 fen.

Cztery komedye księdza Schmida pod tyt.: 1) Jagody. 5 mężczyzn, 2 niewiasty. 2) Wieniec. 3 mężczyzn, 3 niewiasty. 3) Kominiarczyk. 3 mężczyzn, 5 niewiast. 4) Mały złodziej. 2 mężczyzn, 1 niewiasta. Cena razem 75 fen., z przesyłką 85 fen.

Ida, hrabina z Toggenburga Obrazek dramatyczny. 7 mężczyzn, 5 niewiast. Cena 75 f., z przes. 80 f.

Słowiczek. Komedyjka ze śpiewkami w 1 akcie. 3 mężczyzn, 1 niewiasta. Cena 60 fen. z przes. 65 fen.

Berek zapieczętowany. Monodram ze śpiewkami w 1 akcie. Cena 60 fen., z przesyłką 65 fen.

Grochowy wieniec. Komedya w 4 aktach. 8 mężczyzn, 4 niewiasty. Cena 2 mr., z przes. 2,20 mr.

Kiliński. Obraz historyczny. Cena 2 mr., z przesyłką 2 mr. 20 fen.

Kulturnik. Obrazek z życia ludu śląskiego w dwóch aktach. 8 mężczyzn, 2 niewiasty. Cena 30 fen., z przesyłką 35 fen.

Dzwonek św. Jadwigi (3 akty). 6 mężczyzn, 4 niewiasty. Cena 40 fen., z przesyłką 45 fen.

Łobzowianie. 7 mężczyzn, 3 niewiasty. Cena 1,30 mr., z przes. 1,40 mr.

Błażek opętany. mężczyzn, niewiast. Cena 1,30 mr., z przes. 1,40 mr.

Bursztyny Kasi. Obrazek ludowy w pięciu odsłonach. 4 mężczyzn 7 niewiast. Cena 1 mr. z przes. 1,05 m.

Flisacy. 6 mężczyzn, 2 niewiasty. Cena 1,30 mr., z przes. 1,40 mr.

Akademik. czyli ofiara za Ojczyznę (1 akt). 9 mężczyzn, 1 niewiasta. Cena 1 mr., z przes. 1 mr. 5 fen.

Ulica nad Wisłą (1 akt). 4 mężczyzn, 3 niewiasty. Cena 1 mr., z przesyłke 1 mr. 5 fen.

Adam i Ewa. Krotochwila w 2 aktach. 2 mężczyzn, 1 niewiasta Cena 1 mr., z przes. 1 mr. 5 fen.

Nad Wisłą. Krotochwila w 1 akcie. 3 mężczyzn, 4 niewiasty. Cena 1 markę, z przes. 1 mr. 5 fen.

Bartos z pod Krakowa, czyli Dożywocie w letargu. Obrazek ludowy w 1 akcie. 4 mężczyzn 1 niewiasta. Cena 1 mr., z przes. 1,05 mr.

Genowefa. 8 mężczyzn, 2 niewiasty. Cena 1,50 mr. z przes. 1.60 mr.

Żyd w beczce. 4 mężczyzn, 1 niewiasta. Cena 1 mr., z przes. 1.10 mr.

Kominiarz i młynarz, czyli zawalenie się wieży. 4 mężczyzn, 3 niewiasty. Cena 1 mr., z przes. 1.10 mr.

Karpaccy górale. 8 mężczyzn, 3 niewiasty. Cena 25 fen., z przes. 30 fen

Błogosławieństwo Matki, 4 mężczyzn, 4 niewiasty. **Mosiek spekulant,** 4 mężczyzn, 2 niewiasty. Cena za obie sztuczki 25 fen., z przes. 30 fen.

Zbiór łatwych sztuczek teatralnych. Cena 60 fen., z przes. 70 fen.

Scena ludowa. 53 sztuczek teatralnych. Cena 1,60 mr., z przes. 1,80 mr. W oprawie 2 mr., z przesyłką 2,20 mr.

Zamówienia pod adresem:

„Wiarus Polski“, Bochum, Maltheserstr. 17a.